

Anna Kargol

Emila Bobrowskiego odpowiedź na dylematy pokolenia

Emil Bobrowski urodził się w Niepołomicach w powiecie bocheńskim pod Krakowem w 1867 r. Był więc modelowym przedstawicielem pokolenia Józefa Piłsudskiego, obracał się w gronie „ludzi podziemnych”, wychowywał przez ich ideały. W szkole przyjaźnił się z Władysławem Orkanem, a i w późniejszym okresie życia miał ewidentne szczęście do wybitnych osobowości. W młodości kształtowały go znakomite krakowskie nazwiska z kręgu nauki i polityki.

W 1894 r. podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Karierę akademicką rozpoczął z rozmachem, zarówno jeśli chodzi o życie akademickie, jak i kwestie naukowe. Będąc dwudziestojednoletnim słuchaczem czwartego roku studiów został tzw. demonstratorem w katedrze fizjologii, co było stanowiskiem zbliżonym do asystentury¹. Już wówczas był też oddanym działaczem akademickiego ruchu socjalistycznego. Zaczynał jako wiceprezes, a później prezes jednego z wydziałów Towarzystwa Bratniej Pomocy². Szybko został prezesem „Zjednoczenia”, organu socjalistycznej postępowej młodzieży akademickiej³. „Młodzież akademicka oceniła, po której stronie leży siła moralna” – pisał „Naprzód” o wyborze do władz organizacji całej listy kandydatów socjalistycznych, wśród których znalazł się między innymi Bobrowski⁴. Działalność ta wzbudziła zainteresowanie młodym akademikiem, szczególnie krakowskiej policji i Namiestnictwa Lwowskiego. Z pierwszych dokumentów inwigilacyjnych wynika, że uznawany był za zwolennika skrajnych poglądów politycznych i społecznych, lecz w innym kierunku „niedającym powodów do ujemnych spostrzeżeń”⁵.

Niebawem sytuacja uległa jednak zmianie, a Bobrowskiego typowano jako osobnika zagrażającego porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu. Niewątpliwie jego rady-

¹ APKr, DPKr, t. 613, k. 51, Pismo c.k. Namiestnika do c.k. Dyrektora policji w Krakowie z 18 listopada 1897 r., L 97464.

² *Ibidem.*

³ *Ibidem.*

⁴ APKr, DPKr, t. 613, k. 49, Pismo do c.k. Namiestnictwa we Lwowie z 10 listopada 1897 r., L 97864, 1056/pr/97.

⁵ *Ibidem.*

kalne wystąpienia na uczelni i miejskim forum publicznym stały się tego bezpośrednim powodem. Głośnym echem odbiło się wystąpienie Bobrowskiego na zebraniu „Zjednoczenia” w maju 1897 r., kiedy to wnioskował o wydanie drukiem odczytu Seweryna Krzemienieckiego, „Z życia akademickiej młodzieży”, pełnego krytyki wobec profesora Korczyńskiego. Profesor miał bowiem udział w relegowaniu z uniwersytetu przywódców młodzieży socjalistycznej, która zgotowała z tej okazji pokazną manifestację. Pomysł Emila Bobrowskiego miał być zjadliwym przyczynkiem do obchodów jubileuszu profesora, planowanego na 1898 r. Protestował również przeciwko entuzjastycznej postawie części młodzieży i aplauzu dla tegoż profesora Korczyńskiego, gdy dostał on nominację na radcę dworu⁶.

Nadal były to jednak tylko problemy akademickie, rozgrywane się w łonie społeczności uczelnianej, ale niebawem młody akademik dał się też poznać na szerszym forum. Wszedł mianowicie w skład akademickiego komitetu obchodów stulecia urodzin Adama Mickiewicza i z tej racji miał prawo obradować wraz z pełnym miejskim komitetem obywatelskim. Na jednym z czerwcowych posiedzeń w 1898 r., kiedy już sprawnie ustalono godziny poszczególnych ceremonii i spektakli teatralnych, doszło do burzliwej dyskusji nad ustanowieniem listy przemówień. Kiedy padła propozycja, aby oprócz przemówień marszałka kraju, prezydenta miasta i prezesa Akademii Umiejętności, przemawiali także reprezentanci dwóch partii robotniczych, podniosło się ogólne oburzenie. Bobrowski zabrał głos i broniąc przemówień partii robotniczych, odważył się wypowiedzieć słowa, które ściągnęły na niego prawdziwe gromy. „Nie należy usuwać – oświadczył – od uroczystości szerokich mas robotniczych, które mają przynajmniej tak czyste ręce, jak wy panowie”⁷. Najznamienitsi obywatele zerwali się z miejsc wołając „Cofnąć te słowa”, „Wyrzucić go”, „Wychodzimy, jeśli dłużej przemawiać będzie”⁸. Prezydent Friedlein zażądał, aby Bobrowski natychmiast cofnął swe słowa i choć ten protestował, w końcu został do tego zmuszony. Następnego dnia w prasie pojawiły się artykuły relacjonujące „prowokacyjne i gorszące zajście”⁹. Od tego momentu Emil Bobrowski popadł w jawny konflikt z władzą.

Jako osoba zagrażająca porządkowi publicznemu został na mocy rozporządzenia ministerialnego wydany z Krakowa, zwolniony ze stanowiska demonstratora i pozbawiony stypendium¹⁰. Orzeczenie policji nakazywało Bobrowskiemu, ze względu na stan wyjątkowy w Krakowie, wyjechać do Lwowa i nie powracać do końca stanu wyjątkowego, pod drakońską karą tysiąca złotych grzywny lub sześciu miesięcy więzienia¹¹. Orzeczenie powyższe zostało rozesłane na wypadek niesubordynacji wydanego do

⁶ APKr, DPKr, t. 613, k. 21–24, Pismo do Wysokiego c.k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z 23 lipca 1898 r., L 770/pr.

⁷ APKr, DPKr, t. 613, k. 1110, Czas z 14 czerwca 1898 r., APKr, DPKr, t. 613, k. 21–24, Pismo do Wysokiego c.k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z 23 lipca 1898 r., L 770/pr.

⁸ *Ibidem.*

⁹ *Ibidem.*

¹⁰ APKr, DPKr, t. 613, k. 21–24, Pismo do Wysokiego c.k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z 23 lipca 1898 r., L 770/pr; APKr, DPKr, t. 613, k. 31, Orzeczenie c.k. Policji z 9 lipca 1898 r., L. 25948.

¹¹ APKr, DPKr, t. 613, k. 31, Orzeczenie c.k. Policji z 9 lipca 1898 r., L. 25948.

L. 25948.

Orzeczenie!

Na mocy rozporządzenia całego Wysokiego c.k. Ministerstwa z dnia 23. czerwieca 1898, L. 106. Dz. p. p. i pr. p. i. p. c. k. ustawy z dnia 5. maja 1869, L. 66. Dz. p. p. c. k. Dyrekcya Policji w Krakowie orzeka, iż Emil Bobrowski pochodzący z miejscowości ^{między innymi} w powiecie Bochenińskim, lat 22 liczący, stanu wolnego wyznania rzym. kat. zatrudnienia Franka, m. d. w. do Krakowa nieprzyznalszemu winien, ze względu na porządek publiczny, wydalony być z krakowskiego rejonu policyjnego z okregu objętego stanem ^{do niego przysmał} wyjątkowym w terminie 15 dni od czasu ogłoszenia mu (jaj) niniejszego orzeczenia i nie wolno mu (jaj) do okregu tegoż w czasie trwania stanu wyjątkowego powracać.

Przekroczenie tegoż rozporządzenia podlega w myśl § 9. powożonej powyżej ustawy grzywnie do wysokości kwoty 1000 ztr. lub karze aresztu do 6 miesięcy, o ileby nie podpadało w myśl istniejących ustaw cięższej karze.

Z c. k. Dyrekcji Policji.
Kraków dnia 9. lipca 1898.

Powyższe orzeczenie zostało mi o-
głoszone dnia 9 lipca 1898.

Emil Bobrowski

Rysopis:

- Wiek 22 lata
- Wzrost średni
- Barwa brzoza
- Twara prosta
- Włosy ciemne
- Oczy ciemne
- Zęby zdrowe
- Usta z prz.
- Nos z prz.
- Skóra czysta
- Wzrost średni
- Barwa brzoza
- Twara prosta
- Włosy ciemne
- Oczy ciemne
- Zęby zdrowe



wszystkich starostw dwudziestu siedmiu powiatów¹². Bobrowski złożył natychmiast odwołanie, domagając się uchylecia decyzji i przedkładając, że nigdy nie był „za żadne czyny karygodne ani policyjnie ani sądownie karany”, a „ustawa wyjątkowa z 5 maja 1879 r. nie określa zupełnie zakresu uprawnień władz publicznych”¹³. Skutkiem tych starań udało się uzyskać uchylene nakazu opuszczenia Krakowa i zameldowania się we Lwowie. Namiestnictwo uchyliło zresztą tylko ten fragment orzeczenia, który nakazywał wydalenie do tzw. miejsca przynależności, jak bowiem argumentowano, „miasto Lwów będące miejscem przynależności rekurenta, nie jest objęte stanem wyjątkowym, wydalenie do tego miejsca zatem w powołanym przepisie ustawy nie jest uzasadnionem”¹⁴. W efekcie Bobrowskiemu udało się dokończyć studia medyczne i pozostać w Krakowie.

Fakt ten miał dla niego, oprócz zdobycia zawodu (dyplom UJ w 1901 r.) i możliwości kontynuowania działalności socjalistycznej na znanym już terenie, także i inne, istotne znaczenie. Emil Bobrowski miał znakomitych nauczycieli, nie tylko pionierów w dziedzinie medycyny, ale i zdeklarowanych ideowców i społeczników. Wpływ na młodego studenta wywarły szczególnie dwie postaci: Odo Bujwid¹⁵ i Napoleon Nikodem Cybulski¹⁶. To właśnie w katedrze fizjologii profesora Napoleona Cybulskiego, późniejszego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bobrowski został mianowany demonstratorem. Prof. Cybulski był bliskim współpracownikiem kierownika katedry higieny, prof. Odoną Bujwidą. Łączyły ich prócz najlepszego wykształcenia, odebranego na zagranicznych przodujących uczelniach, wspólne przekonania polityczne i społeczne. Relacjonując ich działalność, jeden z inwigilatorów napisał do Namiestnictwa we Lwowie: „Nazwiska tych profesorów dlatego łączę, gdyż w toku tej relacji wypada mówić o nich obydwóch”¹⁷. W 1896 r. obaj zostali zaskarżeni w procesie o bezwyznaniowość, który przegrali. Co znamienne, groźne z początku oskarżenie nie przeszkodziło im później piastować godności rektorskich i dziekańskich. Według relacji dla Namiestnictwa, mieli oni postępować w życiu politycznym w ten sam sposób, czyli „darzyć poparciem młodzież skrajnych przekonań, w szczególności pochodzących z Królestwa Polskiego”¹⁸. Emil Bobrowski bez

¹² APKr, DPKr, t. 613, Odezwa do c.k. Starostw z 9 lipca 1898 r., L. 25948.

¹³ APKr, DPKr, t. 613, k. 37, Pismo Emila Bobrowskiego do Namiestnictwa z 9 lipca 1898 r.

¹⁴ APKr, DPKr, t. 613, k. 15, Orzeczenie c.k. Namiestnictwa 1156/pr/98, L 9514 pr.

¹⁵ Odon Feliks Kazimierz Bujwid (30 listopada 1857–26 grudnia 1942), lekarz bakteriolog i immunolog, działacz społeczny, współtwórca polskiej mikrobiologii, studiował w Warszawie oraz u L. Pasteura w Paryżu i R. Kocha w Berlinie, prof. UJ, kierownik katedry higieny, 1902–1903 dziekan Wydziału Lekarskiego, radny miasta Krakowa, inicjator budowy miejskich wodociągów, 1905 w Komitecie Pomocy Rewolucjonistom, sympatyk PPS frakcji rewolucyjnej, zwolennik NKN, zorganizował pierwszy szpital legionowy w 1914 r., członek Towarzystwa Esperantystów. Zob.: *Encyklopedia Krakowa*, red. A. H. Stachowski, Warszawa–Kraków 2000, s. 93.

¹⁶ Napoleon Nikodem Cybulski (13 września 1854–26 kwietnia 1919), lekarz fizjolog, twórca krakowskiej szkoły fizjologicznej, studia medyczne odbył w Petersburgu, prof. UJ, kierownik katedry fizjologii, 1887–1888, 1895–1896 dziekan Wydziału Lekarskiego, twórca krakowskiego gimnazjum żeńskiego, 1904–1905 rektor UJ, 1904–1906 dyrektor III Wydziału AU, odkrywca adrenaliny, pionier elektroencefalografii. Zob. *Encyklopedia Krakowa...*, s. 132.

¹⁷ APKr, DPKr, t. 60, Pismo do Namiestnictwa we Lwowie z 2 maja 1899 r., L. 447/pr.

¹⁸ *Ibidem*.

wątpienia dostał się pod mistrzowskie, profesorskie wpływy. Na uwagę zasługuje rola, jaką odegrał w jego życiu Bujwid. Po zmuszeniu Bobrowskiego do opuszczenia stanowiska w katedrze prof. Cybulskiego, to właśnie on przyjął go pod swoje skrzydła. Dwóch ówczesnych „radykałów” stawało ramię w ramię także i w trudnych sytuacjach, kiedy to na przykład katedra Bujwida i Bobrowskiego dostała się pod ostrzał krytyki z powodu fatalnego finału badań nad bakterią dżumy, po których zmarł jeden z egzaminujących profesorów. Wobec przerażonej ludności miasta, stronę akademików wziął gorąco w obronę socjalistyczny „Naprzód”¹⁹.

Bujwid i Bobrowski zaangażowali się w tworzenie dwóch postępowych instytucji oświatowych na terenie Krakowa. Warto wspomnieć, że Bujwid miał już spore doświadczenie na tym polu, gdyż w 1896 r. razem z prof. Cybulskim założyli pierwsze w Krakowie gimnazjum żeńskie²⁰. 4 lipca 1899 r. odbyło się zgromadzenie konstytuujące krakowską filię Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Obecny na posiedzeniu Ignacy Daszyński jednoznacznie wskazał na Bujwida jako najlepszego kandydata na przewodniczącego, co zgromadzenie przyjęło burzą oklasków. Bobrowski natomiast, wchodząc również w skład wydziału krakowskiego, wystąpił z przypomnieniem, że towarzystwo powstało dzięki staraniom socjalistycznego „Zjednoczenia”²¹. Niebawem został wiceprezesem Uniwersytetu Ludowego, szybko powołano też do życia pokrewną organizację, Towarzystwo Szkoły Ludowej, która dzieliła z Uniwersytetem Ludowym zarówno siedzibę, jak i większość składu członkowskiego. W maju 1899 r. na prezesa wybrano Bujwida, a Bobrowski tradycyjnie wszedł w skład wydziału. Hasłami niesienia oświaty dla wszystkich przejął się dogłębnie i dla szkoły pracował niestrudzenie całymi latami. W 1905 r. zaangażował się w tworzenie robotniczego oddziału Uniwersytetu Ludowego w Cieszynie, gdzie wraz ze swym kolegą Stanisławem Wolffem, przywieźli pokaźną bibliotekę składającą się z trzystu pozycji naukowych²².

Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego było od początku silnie związane z ruchem robotniczym. Na zebraniach bywał Ignacy Daszyński i Bolesław Limanowski. Regularnie w czasie swego pobytu w Krakowie w latach 1901–1904 z odczytami występował tu Andrzej Strug, również ówczesny działacz Uniwersytetu²³. Przez Struga, Bujwida i w niedalekiej przyszłości Eugeniusza Tora, grupa związała się z Muzeum Przemysłowym, które było wówczas ważnym ośrodkiem życia intelektualnego w Krakowie. Klimat ten wpływał na Bobrowskiego, który nie przerywał też działalności socjalistycznej. W 1904 r. został sekretarzem PPSD Galicji i Śląska, a jego mieszkanie przy pl. Matejki 9 stało się praktycznie biurem partii²⁴. To na nim spoczywał główny ciężar organizacji imprez okolicznościowych, obchodów pierwszomajowych, zdobywania zezwoleń, wygłaszania przemówień. W ciągu pierwszych lat XX w., obok Daszyńskiego, drugą postacią ruchu był zawsze Emil Bobrowski. Z czasem jego wystąpienia stają się coraz bardziej

¹⁹ *Na stos*, „Naprzód”, 25 stycznia 1900.

²⁰ *Encyklopedia Krakowa...*, s. 93, 132.

²¹ APKr, DPKr, t. 60, Pismo do Namiestnictwa we Lwowie z 12 lutego 1901, L. 28728.

²² APKr, DPKr, t. 60, Pismo do Namiestnictwa we Lwowie nr 1335, L. 27415/00; APKr, DPKr, t. 72, k. 10; „Naprzód”, 20 sierpnia 1905.

²³ J. Rzymowski, *Wstęp*, [w:] A. Strug, *Nowele i opowiadania*, Warszawa 1987, s. 36.

²⁴ APKr, DPKr, t. 589, k. 33; *Sprawy partyjne*, „Naprzód”, 12 listopada 1904.

radykałne, choć nie grzeszył brakiem odwagi i w czasach studenckich. Organizując na przykład uroczystości pierwszomajowe w 1911 r., na zgromadzeniu PPSD w kontekście zbliżających się wyborów, nawoływał, aby partia zdobyła poparcie w masach dobrze przygotowanych do walki, „choćby nawet walka ta miała przestać być spokojną”²⁵. Równolegle, w 1907 r. został Bobrowski również wybrany radnym miejskim dzielnicy Podgórze.

Wkrótce Bobrowski zaangażował się w inną jeszcze walkę. Został wybrany posłem do parlamentu austriackiego, który to mandat pełnił od roku 1913. Z drugiej zaś strony, przez środowisko socjalistów, zetknął się Józefem Piłsudskim, kolejną osobowością, która miała niebagatelny wpływ na jego życie. Od tej pory poświęcił się w całości „sprawie narodowej”. Pracował dla Organizacji Bojowej, reprezentował PPSD Galicji i Śląska na Konferencji Organizacji w 1906 r., przeniesionej z Krakowa do Zakopanego ze względu na aktywność władz austriackich²⁶. Wstąpił do „Strzelca”, gdzie również pracował jako lekarz i w trakcie wymarszu I Kompanii Kadrowej do Miechowa w sierpniu 1914 r., wraz z Ignacym Daszyńskim, pełnił tam funkcje kancelaryjne i odpowiadał za sprawy personalne²⁷. W swoim dzienniku Emil Bobrowski opisywał trudności, jakie piętrzył mariaż socjalistów z PPSD z twórcami oddziałów strzeleckich, z Piłsudskim na czele. Ciężko było pogodzić plany wojenne Piłsudskiego z antymilitarystycznym programem II Międzynarodówki, któremu hołdowała PPSD. Pisząc o tworzeniu „Strzelca” na przełomie 1911 i 1912 r., Bobrowski stwierdził:

Zaczęło się pracę od pokonywania trudności w partii. Trzeba było kształcone i uświadomione antymilitarystycznie masy robotników pociągnąć do nowego hasła, z antymilitarystów musieliśmy zrobić strzelców²⁸.

Udzielając się czynnie w ruchu strzeleckim i legionach krążył między Krakowem a Warszawą, gdzie spotykał się z postępowcami z Kongresówki, między innymi Antonim Natansonem. We wspomnieniach relacjonował, że podczas kiedy Kraków żył w gorączce rychłego odzyskania niepodległości, Warszawa kwitowała podobne egzaltacje pobłażliwym uśmiechem. W 1913 r. wszedł w skład Oddziału Galicji Zachodniej Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, wraz z W. Studnickim, K. Popielem, J. Sanojcem²⁹. Od 1914 do 1917 r. pracował jako lekarz wojskowy i, czekając na zwolnienie z warszawskiego więzienia politycznego swojej żony, tworzył szpitale dla legionistów. Początkowo był Komisarzem Legionów w Jędrzejowie i Słomnikach, później lekarzem batalionowym, lekarzem pułkowym 4. Pułku Piechoty Legionów, szefem sanitarnym komendy grupy w Kozienicach i Dęblinie, a później przy Komendzie Legionów w Warszawie. W Jędrzejowie został mianowany przez Piłsudskiego Komisarzem Wojsk Polskich i natychmiast przystąpił do tworzenia zrębów pierw-

²⁵ APKr, DPkr, t. 465, k. 39–40, 281–285, Sprawozdanie c.k. komisarza z zebrania pod gołym niebem, 287–289, 459, 460; Korespondencja między Emilem Bobrowskim a c.k. Dyrekcją Policji w Krakowie.

²⁶ A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1985, s. 88.

²⁷ A. Adamczyk, *Generał dywizji Sławoj Felician Składkowski (1885–1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń 2002, s. 21.

²⁸ A. Garlicki, *Geneza Legionów*, Warszawa 1964, s. 55.

²⁹ *Ibidem*, s. 110.

szej polskiej administracji cywilnej podległej oddziałom strzeleckim. To właśnie Emil Bobrowski wydał słynną odezwę po wejściu wojsk Piłsudskiego do Królestwa:

Polacy. Z rozkazu Rządu Narodowego w Warszawie wkroczyły do Królestwa forpocztę wojska polskiego w celu wyzwolenia ojczyzny spod ucisku moskiewskiego rządu [...]. Do szeregów narodowych powinien zaciągnąć każdy, kto pragnie wyzwolenia ojczyzny spod najazdu, wypędzenia z Polski rządu moskiewskiego [...] podpisano Komisarz Wojsk Polskich dr Emil Bobrowski³⁰.

W 1916 r. został wybrany do Rady Miejskiej Miasta Krakowa. W 1917 r. wszedł w skład Naczelnego Komitetu Narodowego. W związku z sytuacją w wojsku austriackim, sprzeciwił się dalszemu werbunkowi do Legionów, czego nie mogli mu wybaczyć żołnierze II Brygady Legionów, kiedy przybył z Jędrzejem Moraczewskim, 30 września 1917 r. jako wysłannik Koła Polskiego na uroczystości związane z wyruszeniem Brygady Karpackiej. Zarzucano im, że najpierw prowadzili robotę rozkładową w I Brygadzie, a teraz występowali jako reprezentanci organu zainteresowanego utrzymaniem resztek wojska³¹. Oczywiście wraz z innymi posłami Koła Polskiego, Bobrowski protestował przeciwko internowaniu i więzieniu legionistów po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917.

Kiedy wcześniej nawoływał do walki robotników, choćby miała się stać niebezpieczna, w 1918 r. wykazywał się dużym umiarem – widać w jego ówczesnej postawie przewagę idei narodowej nad socjalistyczną. W momencie wyraźnego rozłamu opinii na temat obrony Lwowa w listopadzie 1918 r., kiedy Ukraińcy wykorzystali rozpad monarchii do opanowania miasta, dało się słyszeć głosy socjalistów, aby polski robotnik nie walczył z ukraińskim dla kilkuset obszarników we Wschodniej Galicji. Nie było to oczywiście prawdą, gdyż polskojęzycznej ludności, według statystyk austriackich, było ponad 200 tysięcy. W środowisku krakowskim Emil Bobrowski ostro polemizował z tym poglądem i był gorliwym zwolennikiem zorganizowania odsieczy dla Lwowa³².

Jeszcze w październiku 1918 r., z ramienia PPSD uczestniczył w naradach stronnictwa galicyjskich, w których postowie z PPSD wykazywali bardzo dużą aktywność. W efekcie powstała Polska Komisja Likwidacyjna, w której Emil Bobrowski zasiadł obok takich socjalistów, jak Jędrzej Moraczewski, Herman Diamand i Wilhelm Topinek³³.

U progu II Rzeczypospolitej wydawało się, że Emil Bobrowski to człowiek o ukształtowanym profilu ideowym. Pięćdziesięcioletni mężczyzna o dużym doświadczeniu życiowym, zdobytych podczas lat agitacji partyjnej, działalności oświatowej, walki zbrojnej, i wreszcie pracy lekarskiej. Emil Bobrowski u progu wolnej Polski był postępowym socjalistą i legionistą piłsudczykiem, przyjmującym z dobrodziejstwem inwentarza romantyczną tradycję niepodległościową wraz z wizją kontynuacji.

Przez długi okres wartości te współgrały ze sobą, tworząc oblicze ideowe środowiska. W pierwszej połowie lat 20. piłsudczyk Bobrowski pozostawał aktywną socjalistą, członkiem PPS.

³⁰ Wspomnienia Leona Dławichowskiego, internetowy portal rodu Dławichowskich, www.Dlawich.desk.pl/infopage.php?id=35 (13.03.2010).

³¹ S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 2007, s. 215.

³² C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999, s. 66.

³³ K. Więch, *Polska Partia Socjalistyczna*, Warszawa 1978, s. 12.

Uzyskawszy mandat poselski, wszedł w skład Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, który odgrywał dużą rolę w życiu partyjnym i odpowiadał za prowadzenie polityki PPS na terenie Sejmu³⁴. Wchodził również do rady nadzorczej powołanego z inicjatywy PPS 9 czerwca 1921 r. Banku Ludowego. Bank ten miał prowadzić operacje finansowe związków zawodowych, organizacji spółdzielczych i innych instytucji robotniczych. Kapitał początkowy wyniósł 30 mln marek³⁵.

Jako poseł z ramienia PPS w wyborach parlamentarnych w 1922 r. zapisał się Bobrowski jako socjalistyczny wiceprezydent Krakowa (przełom 1922/1923), który zaradzając inflacji i drożyznie, przyczynił się do rozpowszechnienia akcji aprowizacyjnej dla ludności miasta. W całym kraju wzmagała się drożyzna i rosła inflacja. Natomiast w Krakowie zakłady miejskie i państwowe, a także ochronki i instytucje dobroczynne zaopatrywały się w magazynach miejskich w węgiel i drzewo po cenach o wiele niższych niż u prywatnych handlarzy. Również chleb sprzedawany był po cenach preferencyjnych. Kiedy magistrat krakowski stanął przed groźbą zamknięcia piekarni miejskiej, interweniowano właśnie u Bobrowskiego, który był równocześnie posłem. W wyniku jego interwencji skierowano do Krakowa kilka rządowych wagonów z mąką³⁶. Piastując urząd wiceprezydenta miasta był równolegle Bobrowski przewodniczącym komisji cennikowej w mieście (do końca 1923 r.). Komisja potrafiła wówczas przeciwstawiać się nadmiernym żądaniom właścicieli piekarni, rzeźni i masarni i utrzymywać ceny produktów na niezmiennym poziomie. Nic dziwnego, że przedstawiciele tych zawodów z ulgą przyjęli wiadomość o rezygnacji Bobrowskiego ze stanowiska wiceprezydenta i przewodniczącego komisji. W październiku 1923 r. powstała nowa instytucja, a mianowicie Komitet Obywatelski do Walki z Drożyzną, w którego skład wszedł Emil Bobrowski. Sytuacja gospodarcza jednak coraz bardziej się komplikowała również w skali kraju i pomimo wystosowania przez Komitet apelu o pomoc do prezydenta miasta, Komitet upadł a walka z drożyzną wydała się już zupełnie beznadziejna³⁷.

Powyższa sytuacja doprowadziła do kolejnych fal strajków, której początek dał strajk drukarzy w styczniu 1923 r. Protesty trwały prawie rok. Kiedy na stanowisku przewodniczącego Komisji Cennikowej działał Bobrowski, utarła się praktyka systematycznej regulacji płac robotników piekarskich, jako swoista polityka antystrajkowa. Odejście Bobrowskiego z Komisji robotnicy postrzegali jako utratę obrońcy i wszczęli strajki piekarskie³⁸.

Na początku września 1923 r. strajki utraciły charakter spontaniczny, zaczęła nimi kierować Rada Związków Robotniczych. Od początku lutego 1923 r. przewodniczył Ra-

³⁴ *Ibidem*, s. 375.

³⁵ W radzie nadzorczej banku zasiedli: I. Daszyński (prezes), B. Ziemięcki (wiceprezes), T. Arciszewski, A. Baryka, E. Bobrowski, H. Lieberman, J. Moraczewski, A. Rzewski, T. Toeplitz, S. Tor (członkowie). Dyрекcję tworzyli: H. Diamand, E. Statkiewicz, Z. Praussowa, K. Demidecki-Demidowicz. Zob.: K. Więch, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 410; Odezwa Banku Ludowego z lipca 1921, CA KC PZPR, sygn. 305/VI/46, k. 292–293.

³⁶ *Rok 1923 w Krakowie. Rozprawy i studia*, red. J. Buszko, Kraków 1978, s. 66–67.

³⁷ *Ibidem*, s. 83–35.

³⁸ *Ibidem*, s. 110, 111.

dzie Emil Bobrowski³⁹. Ustawienie się w tej pozycji było wyraźną konsekwencją wycofania się przedstawiciela PPS z grona władz miejskich. Tymczasem po powstaniu w maju 1923 r. rządów Chjeno-Piasta, socjalistyczna agitacja antyrządowa wzrosła, doszły do tego odezwy POW ostrzegające przed faszyzmem i biorące w obronę Piłsudskiego. 26 września na wiecu w Podgórzu Emil Bobrowski zaapelował do robotników, aby „byli na wszystko przygotowani, bo możliwe, że w niedługim czasie konieczność historyczna zażąda od nich ofiary krwi i mienia”⁴⁰. 28 października zorganizowano wiec sprawozdawczy posła Bobrowskiego i przemawiał on do kilkunastotysięcznego tłumu robotników, że państwem powinni rządzić ci, którzy „pracują i krew za Polskę przelewali [...], nie spiskiem i terrorem dążymy do tego, ale organizacją, poruszeniem i uświadomieniem mas robotniczych”⁴¹. Nazajutrz doszło w Krakowie do strajku powszechnego 40 tysięcy robotników, zaczęły się też utarczki z policją. W reakcji władze zakazały zgromadzeń w zamkniętych lokalach, w tym w Domu Robotniczym. Decyzję odebrano jako prowokację, doszło więc do regularnej walki między wojskiem dowodzonym przez gen. Czikiela a robotnikami. Po obydwu stronach ginęli ludzie. Z Czikiemeli mediował Bobrowski, uzyskał ustąpienie z ulic wojska i policji. Nastawiona antyrewolucyjnie PPS też powstrzymała się od dalszych działań⁴².

Nie brakło głosów sugerujących, że radykalizm socjalistyczny Bobrowskiego nie był niczym innym, jak zawoalowaną formą działań zmierzających do przejęcia władzy przez grupę piłsudczyków. Grupa ta miała wykorzystywać ówczesne warunki polityczne, zrodzone z niewolnych od błędów doświadczeń młodego parlamentaryzmu polskiego, by wprowadzić czynniki rozkładu.

Drogą intrygi i matactw, drogą rozbijania istniejących stronnictw przez ludzi do nich poprzednio odkomenderowanych (Miedziński, Polakiewicz, Kościalkowski, Twardo) dążyła grupa „urodzonych konspiratorów” do narzucenia narodowi rządów klikli, dążyła do zniszczenia demokracji. Grupa ta po czynie szaleńca w r. 1922 dokonanym na osobie Prezydenta RP, prowokuje lewicę do wystąpienia przeciw Narodowej Demokracji (Marian Zyndram Kościalkowski). W r. 1923 wywołuje bratobójczą walkę robotników z wojskiem (Kostek Biernacki, Bobrowski)⁴³.

Zajścia w Krakowie miały swój epilog w postaci wielkiego procesu w lipcu 1924 r., przed sądem postawiono 56 oskarżonych, w tym socjalistycznych przywódców rewolty: Klemensiewicza i wydanych przez Sejm posłów: J. Stańczyka i Bobrowskiego. Skazano wówczas jedynie pięć osób, którym udowodniono kradzież⁴⁴, od pociągnięcia do odpowiedzialności Bobrowskiego prokuratura odstąpiła.

³⁹ Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący Emil Bobrowski, zastępcy: Ryszard Kunicki, Michał Hoffman, sekretarz Józef Rozenzweig, zastępca akademicki Adam Ciołkosz, skarbnik Zygmunt Rendl, zastępca skarbnika Ludwik Kustowski. Zob.: *Rok 1923 w Krakowie...*, s. 130.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 156.

⁴¹ *Ibidem*, s. 159.

⁴² *Ibidem*, s. 164.

⁴³ *Józef Piłsudski o państwie i armii w świetle wspomnień i innych dokumentów*, wybór i oprac. J. Borkowski, Warszawa 1985, s. 259; [aut. nieznany], *Sprawa brzeska*, Londyn 1941, s. 245–247.

⁴⁴ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1914–1939*, t. 2, 2004, s. 617; P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia 1918–1939*, Paryż 1991, s. 257.

Oskarżenia o podżeganie do rewolty w przypadku Bobrowskiego nie były do końca prawdą, jeśli pominąć jego płomienne mowy z września i października 1923 r. W opinii wielu, Bobrowski był tą postacią, która mediowała z władzami, by zażegnać konflikt. To on zawarł niepisaną umowę z generałem Czikiem, na mocy której część miasta opanowana przez robotników została w ich rękach bez interwencji wojskowej, z tym że zobowiązano ich do oddania broni do następnego dnia (7 listopada wieczorem). Być może bez tych mediacji tragedia przybrałaby o wiele większe rozmiary, tym bardziej, że generał Czikel miał podobno przygotowany gotowy plan bombardowania miasta⁴⁵.

Co więcej, Bobrowski nie przyjął propozycji delegacji niezależnych socjalistów, którzy chcieli kontynuacji strajku. Powszechnie mówiono o udziale organizacji piłsudczykowskich w wypadkach krakowskich, POW, Związku Strzeleckiego i Związku Legionistów. Nie udało się niczego udowodnić, jednakże gdyby tak było, i gdyby faktycznie grupy piłsudczykowskie były zainteresowane dalszym rozwijaniem walki i wykorzystaniem jej dla siebie, związany z nimi Bobrowski, Klemensiewicz czy inni przywódcy PPS w Krakowie, nie zastosowali by wszystkich dostępnych im środków w celu doprowadzenia do porozumienia z rządem i uspokojenia mas⁴⁶.

Jednakże już wówczas zarysował się wyraźny rozłam w PPS dotyczący poparcia dla Józefa Piłsudskiego. Rozłam dotyczył całej partii, nie tylko jej krakowskiej gałęzi. Obok grupy, która rozumiała, że cele partii i Piłsudskiego są już odmienne, co dobitnie sformułował Józef Perl na XIX Kongresie PPS, mówiąc: „Piłsudski nie jest naszym człowiekiem. Nie chcemy używać go jako dowcipnego sposobu robienia rewolucji” – istniała też druga grupa piłsudczyków, do której należał Bobrowski, Moraczewski, Jaworowski, była jednak zbyt słaba, by narzucić całej partii swoją linię⁴⁷.

PPS poparła zamach majowy, następnie poparcie swoje cofnęła i chwiała się rozbita wewnętrznie na krawędzi rozłamu. Grupa piłsudczykowska w kierownictwie (Rajmund Jaworowski, Tadeusz Hołówko, Marian Malinowski, Zofia Praussowa, Bronisław Ziemięcki i Emil Bobrowski), popierana przez Ignacego Daszyńskiego, przeciwstawiała się opozycyjnemu wobec rządu kierownictwu partii. Kierowany przez Jaworskiego warszawski OKR PPS stał się centrum wpływów piłsudczykowskich⁴⁸. Wyraźny stał się fakt, że spójne wcześniej wartości, tworzące formację ideową przedwojennego środowiska, wchodzą ze sobą w jawny konflikt. Emil Bobrowski w listopadzie 1928 r. złożył mandat poselski, mandat radnego, oraz godność prezesa okręgowej komisji robotniczej PPS. Na początku nie zgłosił wystąpienia z samej partii i pozostawił sobie współdziałanie z partią w sprawach gospodarczych. Niemniej było to tylko kwestia czasu. W miejsce Bobrowskiego jako posła socjalistycznego z miasta Krakowa wszedł Mieczysław Mastek, kolejarz⁴⁹. Wystąpienie Bobrowskiego poprzedziło słynne wykluczenie z partii 24 września 1927 r. Jędrzeja Moraczewskiego, kiedy ten wszedł do gabinetu Piłsudskiego.

⁴⁵ C. Miłosz, *Wyprawa w Dwudziestolecie...*, s. 232.

⁴⁶ *Rok 1923 w Krakowie...*, s. 166–169.

⁴⁷ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 278; idem, *Przewrót majowy*, Warszawa 1987, s. 104.

⁴⁸ Idem, *Józef Piłsudski...*, s. 490.

⁴⁹ APKr, StGKr, t. 108, k. 111, 113, 543, Tygodniowe sprawozdanie informacyjne z 19 listopada 1928 dla Starostwa Grodzkiego.

Do konfliktu doszło też na Śląsku, gdzie w styczniu 1928 r. pozbawiono Józefa Biniszkiewicza funkcji przewodniczącego OKR, a gdy nie podporządkował się decyzji, wyrzucono go z partii⁵⁰. Opuszczenie szeregów PPS przez Bobrowskiego zbiegło się w czasie z wewnętrznym jej rozłamek po głośnej polemice wokół listu Minkiewicza, w wyniku której grupa piłsudczyków oderwana od PPS, stworzyła PPS dawną frakcję rewolucyjną⁵¹. Z całą pewnością zarówno ci, którzy odeszli, jak i ci, którzy pozostali, uznawali za dobro nadrzędne niepodległe państwo polskie, chociaż czynili to z różnych pozycji, może nie tyle ideowych, co z różnych stanowisk wobec Piłsudskiego. Emil Bobrowski wystosował wówczas dramatyczny list do Komitetu Robotniczego w Krakowie, datowany na 20 listopada 1929 r. Tłumaczył w nim, że mimo, że nadal uważa się za socjalistę, zwolennika państwa socjalistycznego, oraz uświadomionej klasy robotniczej jako ostoi i gwarancji niepodległości państwa, nie może pogodzić się z walką przeciwko „bojownikowi Niepodległości” Józefowi Piłsudskiemu i w konsekwencji na znak protestu przeciw taktyce przywódców partii, zrzekł się członkostwa⁵². W tej sytuacji naturalną konsekwencją stało się przystąpienie Bobrowskiego do BBWR.

Kontynuacją kariery parlamentarnej było zdobycie we wrześniu 1935 r. mandatu senatorskiego. Piastował go w sejmie trzeciej i czwartej kadencji⁵³.

Jednakże w 1937 r., niedługo przed śmiercią Emila Bobrowskiego, „Krakowski Kurier Wieczorny” wymienił go jako jednego z senatorów, obok Mikołaja Kwaśniewskiego, obecnego na zebraniu założycielskim pierwszego Klubu Demokratycznego w Warszawie. Emil Bobrowski miał wówczas jednoznacznie poprzeć deklarację programową wygłoszoną przez senatora wolnomularza, profesora Mieczysława Michałowicza⁵⁴. Sanacja rychło zaczęła budzić rozczarowanie. Zarówno Emil Bobrowski, jak i inny senator należący do Związku Legionistów, najpierw wstąpili do OZN-u, ale później przystąpili do powstających Klubów Demokratycznych⁵⁵. Czy już wówczas Walery Sławek zaczął montować swą cichą akcję polityczną przeciwko OZN-owi, frontowi legionistów, PPS i Klubowi Demokratycznemu? Nie było tajemnicą, że większość kierownictwa, zarówno z Klubów, Stronnictwa Demokratycznego i PPS, pomimo krańcowo różnych niekiedy ocen politycznych, była scementowana kultem marszałka Piłsudskiego⁵⁶. Przystępując do Klubu Demokratycznego, Bobrowski był już starszym człowiekiem. Śmierć w kwietniu 1938 r. nie pozwoliła mu już doczekać powstania Stronnictwa Demokratycznego.

⁵⁰ A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 278.

⁵¹ Emil Bobrowski był jednym z sygnatariuszy protestu przeciw listowi Minkiewicza; zob. szerzej: A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 542–546.

⁵² S. Michałowski, *Polscy socjaliści, [w:] Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918–1939*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2005, s. 268; AAN ALP, archiwum PPS, Papiery Z. i K. Praussów, 305?VI/49; List dr Emila Bobrowskiego do Okręgowego Komitetu Robotniczego w Krakowie, k. 36–41.

⁵³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, t. 2, s. 779.

⁵⁴ M. M. Drozdowski, *Sprawy i ludzie II Rzeczypospolitej*, Kraków 1979, s. 185.

⁵⁵ L. Chajn, *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937–1939*, Warszawa 1964, s. 147.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 57.

Wydaje się, że historia znów zatoczyła koło. Środowisko lewicy legionowej stało się terenem przygotowania Klubów Demokratycznych i skupiło się wokół tygodnika „Czarno na Białym”, którego pierwszy numer wyszedł 24 kwietnia 1937 r. Przygotowywano się do zjazdu legionistów z zamiarem przeciwstawienia się polityce OZN-u, określając się jako „grupa legionistów wiernych wskazaniom 6 sierpnia 1914 r.” Na zjazd legionistów, który miał się odbyć w Krakowie we wrześniu 1937 r. przygotowano specjalny numer „Czarno na Białym”, polemiczny wobec linii Rydza i OZN. Numer ten natychmiast skonfiskowano, a zjazd w połowie przerwano, by nie dopuścić do przemówień Moraczewskiego i Bobrowskiego⁵⁷. Rydz-Śmigły wraz z rządem skrócili pobyt w Krakowie i pośpiesznie odjechali do stolicy. „Rozpędzili nas” – wykrzykiwali z goryczą starzy legionści⁵⁸, a nastroje ulegały radykalizacji.

Co skłoniło Bobrowskiego, aby pod koniec życia przystąpić do opozycji demokratycznej? Z całą pewnością można traktować go jako typowego przedstawiciela swojego pokolenia. Przez pół życia obracał się w środowisku postępowego Krakowa, które było zaczątkiem powstania łoża wolnomularskiej w królewskim mieście. Był przez całe dziesięciolecie był jednym z najbardziej aktywnych, ideowych i radykalnych krakowskich socjalistów. Był także i legionistą i towarzyszem Piłsudskiego. Kiedy doszło do kolizji pomiędzy ideałami postępowo-liberalnymi, socjalizmem a wiernością gwardii Marszałka – konfliktem tak typowym dla legionistów, wolnomularzy i znacznej części socjalistów, że wręcz można byłoby go potraktować jako element definiujący te środowiska – Bobrowski zdecydował się na linię sanacyjną. Z pewnością był to efekt braku własnej organizacji, na którą narzekali rozproszeni po różnych partiach i związkach piłsudzcy. I tu wybierano różnie. Część działaczy PPS odwróciła się od Piłsudskiego zaraz po zamachu majowym. W środowisku wolnomularskim Strug, Posner i Zaleski byli zdecydowanie przeciw przewrotowi. Szybko w tych szeregach wyodrębniły się grupy: prawicowa złożona z piłsudczyków gotowych bezwarunkowo popierać reżim, i lewicowa z Andrzejem Strugiem na czele, która pozostała bezwzględnie wierna demokracji parlamentarnej. W centrum znalazła się grupa reprezentująca większość braci, usiłująca metodą złotego środka krytykować rządy ale nie rządzących⁵⁹.

Tak więc dylematy te były niejako przypisane powyższym środowiskom i wiadomo było z góry, jakie są możliwości ustosunkowania się do nich. Przystąpienie Bobrowskiego do sanacji było dobitnym rozbratem ideowym z wartościami wyniesionymi z Uniwersytetu Ludowego, zaszczepionymi mu jeszcze przez Odoną Bujwidą. Można przypuszczać, że w swojej świadomości szedł Bobrowski drogą Piłsudskiego. Jednakże Emil Bobrowski jako jeden z nielicznych sanatorów powrócił do środowiska, z którego się wywodził, czemu dał dowód wstępując do Klubów Demokratycznych. Jest to jedna z jego ostatnich decyzji politycznych w życiu. Dlaczego ją podjął? Pod jakim wpływem? Czy faktycznie przejrzał po dziesięciu latach i stwierdził, że rząd realizuje politykę inną

⁵⁷ A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1968, s. 312.

⁵⁸ L. Chajn, *Materiały do historii...*, s. 43.

⁵⁹ A. Kargol, *Sanacja wobec wolnomularstwa. Stara gwardia czy adwersarze*, [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku. Zbiór studiów*, red. M. Wotos, K. Kania, Toruń 2008, s. 216.

niż nakazywałyby spuścizna ideologiczna i moralna Marszałka? Czy powodem jego decyzji były motywy natury ideologicznej? Czy może raczej swoisty kult jednostki, który po jej śmierci pozwolił na „odmitologizowanie” własnych decyzji życiowych? Czy rzeczywiście bycie piłsudczykiem mogło prowadzić do zanegowania wyznawanych przez siebie wartości, którym hołdowało się całe lata i dokonywania wyborów jedynie w oparciu o relacje personalne? Zadziwiająca, ale jednak kariera Emila Bobrowskiego aż prowokuje do stawiania takich pytań.

A może „nawrócenie” na łono liberalnej demokracji było dziełem przynależności Bobrowskiego do masonerii? Po śmierci Marszałka nastąpiło znaczne ożywienie tego ruchu i wielu „uśpionych” z powodu rozbieżności postaw wobec Piłsudskiego, odrodziło swoje warsztaty. Część masonów podjęła próbę wykorzystania instrumentu lożowego do walki z sanacją⁶⁰. Jednak brak jest pewnych dowodów na to, że Emil Bobrowski należał do wolnomularstwa. Tylko jedno źródło podaje „obraz loży” krakowskiej Przesąd Zwycięzony, w którym znajduje się nazwisko Emila Bobrowskiego. Jest to Leon Chajn, który *nota bene* charakteryzując postać Bobrowskiego jako masona, nie podaje jego przynależności do Klubu Demokratycznego⁶¹. Nie wspomina o nim ani historyk dziejów wolnomularstwa Ludwik Hass, ani badający historię masonerii w Krakowie Kazimierz Szwarzenberg-Czerny. Ten ostatni czerpał dokładne wiadomości na temat przynależności do loży krakowskiej drogą korespondencji z byłym przewodniczącym Przesądu prof. prawa Jerzego Langroda. Langrod stosował jedną zasadę – ujawniania nazwisk tylko nieżyjących już członków. Biorąc pod uwagę, że od śmierci Bobrowskiego do tego momentu upłynęło kilkadziesiąt lat, można mieć wątpliwości, by Langrod miał powody do zatajenia ewentualnej przynależności Bobrowskiego. Nie jest to oczywiście ostateczna metoda weryfikacji.

Można zatem dywagować, czy za decyzjami Bobrowskiego stoi światopogląd lożowy. Dla wolnomularzy krakowskich idee piłsudczykowski były szczególnie bliskie. Do tego stopnia, że przeważały ukształtowane już, zdawać by się mogło, postawy zbliżone do lewicy. W 1928 r. Tadeusz Dybowski i Wacław Krzyżanowski wstąpili do BBWR. Tadeusz Dybowski rok później w płomiennym przemówieniu na zebraniu politycznym BBWR podniósł dziejowe znaczenie „potężnej indywidualności”, jaką jest osoba marszałka Piłsudskiego⁶². W 1931 r. we władzach naczelnych Związku Legionistów Polskich znaleźć można, oprócz Bobrowskiego jako przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego, także Odoną Bujwidą, kierownika oddziału kulturalno-oświatowego. Związek współpracował ściśle ze Związkiem Strzeleckim, któremu przewodniczył Tadeusz Dybowski, też krakowski mason⁶³. Z PPS wystąpił również Rudolf Gunter. Wszystkie te nazwiska tworzą od 1935 r. obraz loży Przesąd Zwycięzony⁶⁴. Co do większości środowiska wolnomularskiego, ów

⁶⁰ L. Chajn, *Materiały do historii...*, s. 73.

⁶¹ Idem, *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984, s. 180.

⁶² APKr, StGKr, t. 108, k. 1775, Krakowskie Starostwo Grodzkie, Tygodniowe sprawozdanie informacyjne za czas 31 października–6 listopada 1929.

⁶³ AAN, Związek Legionistów Polskich, sygn. 339, t. 172, k. 23, Sprawozdanie Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie za rok 1931.

⁶⁴ A. Kargol, *Środowisko wolnomularskie w międzywojennym Krakowie*, „Ars Regia” 2006, R. IX, nr 15–16, s. 153.

mityczny „światopogląd łożowy” był odbiciem przekonań niepodległościowych i propiłsudczykowskich, co więcej, to właśnie masoneria miała być środkiem do ich konkretyzacji. Wydaje się, że wolnomularstwo krakowskie odpowiadało temu wzorcowi.

Dopiero śmierć Piłsudskiego pozwoliła Bobrowskiemu dokonać „ideowego powrotu”, „przypomnieć” sobie o wolnomularskich wartościach demokratycznych i dołączyć do tego skrzydła braci, którzy od zamachu występowali przeciw rządzącym. Uczynił to również Wacław Krzyżanowski, wstępując w szeregi Stronnictwa Demokratycznego.

Emil Bobrowski, który wziął udział w pierwszym zebraniu organizacyjnym Klubu Demokratycznego, tłumaczył na łamach „Dziennika Porannego”, że

będąc przekonany, że OZN oprze się w swej działalności na wskazaniach Józefa Piłsudskiego, zgłosiłem swe przystąpienie do OZN [...], stwierdziłem następnie, iż po dniu 17 czerwca zaszły wypadki świadczące o silnym odchyleniu działalności OZN od zasad politycznych Józefa Piłsudskiego⁶⁵.

Wszystko wydaje się jasne – z wyjątkiem faktycznych źródeł, motywów i powodów postępowania, które zawsze będą znajdować się w sferze psychicznej aktorów sceny życia publicznego. W mroku pozostają te wszystkie czynniki, które faktycznie decydują o przekonaniach i konkretnych kształtach myśli politycznej. Wychowanie, osobowości, z którymi styka życie, tradycja romantyczna, środowisko, ideały wolnomularskie czy choćby konspiracja, która – jak świetnie opisał Andrzej Strug – pozostawiała trwałe, często nieuświadomione, zmiany w psychice ludzkiej.

Dla badacza myśli politycznej czy historyka idei, odpowiedzi na powyższe pytania trzeba szukać przede wszystkim w memuarystyce. Niewątpliwie kluczem do częściowej choćby odpowiedzi są wspomnienia Emila Bobrowskiego.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 158.